Nr 28. ROK 1840 WTOREK 4 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10. miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie. Jutro Agaty P. M.

Imiona Sławiańskie. Jutro Dobrochna.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE MEETOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 3, 802	— 0, 6	1, 66	PPn Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
3	2	3, 561	+ 5, 0	2, 62	WPn Wschodni słaby	"	
	10	2, 940	+ 1, 1	2, 19	Pn Wschodni słaby	Chmury	

Wiadomości zagraniczne.

— *Londyn 15 Stycznia.* —

Mowa, którą J. K. Mość zagaiła posiedzenie parlamentu brzmi jak następuje.

Mylordowie i mości panowie!

Od czasu waszego ostatniego zebrania się, objawiłam zamiar mój, zaślubienia się z xięciem Albertem sasko-koburskim. Z pokorą błagam błogosławieństwa boskiego dla tego związku, aby przezeń powiększyła się zarówno pomyślność mego ludu i moje domowe szczęście. Będzie dla mnie najwyższym zadowoleniem, jeśli parlament mój pochwali powzięte przezemnie postanowienie.

Dowody przychylności dla mojej osoby i rodziny, jakie ciągle od panów odbierałam, nie pozwalają mi wątpić, że postawicie mię w możności poczynienia zarządzeń do stopnia tego xięcia i godności korony stosownych.

Ciągle odbieram od obcych mocarstw zapewnienia, że niezmiennem ich życzeniem jest utrzymać ze mną ciągle przyjazne stosunki. Cieszę się, że wojna domowa, która półocne prowincye Hiszpanii, tak długo w niespokojności utrzymywała i niszczyła, zakończoną została, i ufam, że wkrótce pokój i spokojność przywrócone zostaną i w innych częściach Hiszpanii. Sprawy w Lewancie nie przestały zwracać mojej najbaczniejszéj uwagi. Jedność, jaka panowała między pięciu mocarstwami, nie dopuściła w tamtych miejscach odnowienia kroków nieprzyjacielskich. Spodziewam się, że ta sama jedność doprowadzi do ułatwienia téj ważnéj i trudnéj sprawy w taki sposób, iżby przez to całość i niezawisłość państwa tureckiego utrzymaną, i pokojowi Europy nowa rękojmia udzieloną była. Dotąd nie byłam w stanie przywrócić związków dyplomatycznych z dworem w Teheran, ale wiadomości otrzymane niedawno od rządu perskiego, wzbudzają we mnie pełne ufności oczekiwanie, że poróżnienia, które do zawieszenia tych związków dały powód, w krótce w sposób zaspokajający zostaną załatwione. Przedmiotowi tyle interes moich poddanych i godność mojej korony obchodzącemu, poświęciłam i nadal poświęcę najmocniejszą uwagę.

Z pociechą przychodzi mi oświadczyć, że działania wojenne przez jenerałnego gubernatora Indyi przedsiewzięte, pomyślnym skutkiem uwieńczone zostały, przyczem tak Europejscy, jako też krajowi oficerowie i wojska, dały dowód odznaczających się wiadomości i odwagi.

Rozkazałam przedłożyć wam dokumenta ściągające się do sprawy kanadyjskiej i przedmiot ten waszej mądrości polecam.

Stan municypalnych korporacyi Irlandyi poddaję waszéj nieodwłocznéj rozwadze. Równie jest do życzenia, abyście ze względu na panujący kościół, przedsięwzięli środki przez kommissarzy kościelnych Anglii zalecane.

Panowie izby niższéj! Rozporządziłam, aby wam przedstawiono projekty względem służby tego roku. Takowe są układane z wszelkim względem na oszczędność, a zarazem z należytą uwagą na skuteczną działalność tych publicznych ustanowień, których rozciągłość państwa i okoliczności wymagały. Niezwłocznie starałam się zadość uczynić życzeniu parlamentu przez zniżenie opłaty pocztowéj, i ufam, że dobroczynne skutki tego środka wszystkie klassy mieszkańców uczują.

Milordowie i mości panowie!

Z prawdziwym żalem dowiaduję się, że zawikłania handlowe, jakie u nas i w innych krajach zaszły, wprawiły wiele okręgów fabrycznych w przykre położenie. Z głęboką boleścią przychodzi mi wam oznajmić, że w niektórych częściach kraju, duch nieposłuszeństwa wybuchł w gwałtownych poruszeniach, które wszakże przez stałość i sprężystość miejscowych urzędników jako też wytrwałość i dobre sprawienie się, wojska ukrócone zostały. Pokładam zupełną ufność w mocy praw, w waszéj prawości i mądrości, jako téż w roztropności i uczuciach, mojego ludu, które w połączeniu przyłożą się do utrzymania porządku, obrony własności, i zadość uczynienia prawdziwym interesom kraju.«

— *Konstantynopol* 2 *Stycznia.* —

Wszystko tu ogranicza się na życzeniach i nadziejach względem rozwiązania turecko-egipskiéj kwestyi. Codziennie oczekujemy skutku ostatnich kroków uczynionych do Mehmeda-Ali na wezwanie Austryi, i to tém niecierpliwiéj, ponieważ każdy wie, że wice-król przez zwlekanie chce znudzić portę i obcych dyplomatów. W istocie nie jest bardzo prawdopodobném, że wice król przyjmie podawane mu warunki; nie żeby one zawierały coś szczególnie niekorzystnego dla jego interesu, ale ponieważ mimo wszelkich przeciwnych zaręczeń nie będzie się spieszył opuścić stanowisko, które prócz ważności jaką mu nadaje, dozwala mu spodziewać się, że im więcéj czasu przeminie, tém mniej trudności przeciw jego pretensyom podnosić się będzie. Prócz tego liczy on na pewien rodzaj przedawnienia jego pretensyi. Nakoniec na teraźniejszy status quo nie potrzebuje się skarżyć i raczéj wypadałoby mniemać, że go umyślnie stara się przedłużyć. Przeciwnie porta usilnie pragnie widzieć koniec stanu który tak szkodliwym jest jéj planom odrodzenia i pomyślności kraju, i czyni wszystko co jest w jéj mocy, aby przyśpieszyć załatwienie téj sprawy w sposób słuszny. Obcy dyplomaci tymczasowo w pozornéj nieczynności oczekują rezultatów planu pojednania podanego przez Austryę.

Przeszléj soboty wszyscy urzędnicy cywilni i wojskowi, tudzież najznakomitsi ulemowie byli powołani do wielkiego wezyra gdzie odbyła się wielka rada, tém ważniejsza, że po pierwszy raz roztrząsano na niéj nowe prawa które skreślone zostały podług kodexu francuzkiego, z potrzebnemi modyfikacyami, stósownie do religii obyczajów i zwyczajów narodu. Jest to nowym dowodem, że rząd ma zamiar postępować daléj na drodze reform i zapewnić wszelkiemi jakie tylko znaleść może środkami wykonanie hatyszeryfu Guliany. Trudności zastosowania głównych zasad kodexu Napoleona do potrzeb Turcyi, nie są tak wielkie jakby na pierwszy rzut oka mniemać można, i pierwsza przedstawiona dywanowi w tym przedmiocie praca dowodzi podobieństwa osiągnienia pożądanego celu.

Piszą z Trapezuntu: W Erzerum przyszło do sprzeczki między orszakiem posła perskiego Hussein Chana i towarzyszącemi mu francuzkiemi oficerami, przyczem z obu stron 4—5 osób padło. Powod był następujący. Doktor francuzki który towarzyszył posłowi, nie chciał zostawić w Erzerum swojéj słabéj małżonki dopóki taż nie wyzdrowieje, i kiedy Hussein Chan powołał się na układ zawarty w Paryżu, i żądał aby ten lekarz bezzwłocznie udał się za nim, tenże udał się pod opiekę konsula angielskiego. Ale i tam nie był bezpiecznym. Orszak posła uderzył na dom konsula wybił drzwi, wspomnieni oficerowie francuzcy bronili swego rodaka, i przytém jak powiedzieliśmy kilka osób postradało życie

Rozmaitości.

O KOBIETACH NASZYCH (z niemieckiego)

»Teraz padnij na kolana, albo przynajmniéj zdejm kapelusz. Mam mówić o Polskich kobietach. Umysł mój unosi się nad

brzegi Gangesu, szuka tam najpiękniejszych, najpoważniejszych kwiatów, ażeby je z niemi porównać. Lecz czemże są względem tych nadobnych istot wszystkie wdzięki kwiatów najwonniejszych Wschodu? Gdybym miał pendzel Rafaela, melodyę Mozarta i Kalderona wysłowienie, możeby mi się w tedy udało natchnąć cię tém czuciem, którembyś był niezawodnie przejęty, gdyby się przed twojém uszczęśliwionem okiem, prawdziwa Polka, wysilona Afrodyta, ukazała. — Lecz czemże są pociągi pendzla Rafaelowskiego w porównaniu z temi obrazami świątyni piękności! czem są Mozartowskie tony przeciwko tym słowom, tym słodyczom duszy, z różannych ust tych słodkich bogin płynące? cóż są wszystkie Kalderońskie gwiazdy ziemi i kwiaty nieba, przeciwko tym powabom, którebym, w prawdziwie Kalderońskiéj mowie, aniołami ziemi nazwał, gdyż ja aniołów nieba Polkami być mienię. Jeżeli mam mówić o ich charakterze uważam tylko naprzód iż to są kobiety: a któż się podejmie opisać charakter kobiety! Nie chcę ja przez to rozumieć, iż kobiety nie mają żadnego charakteru; i owszem, mają one codzień inny; nie chcę także ganić téj ustawicznéj przemienności w charakterze: jest ona nawet pewną zaletą. Każdy charakter powstaje z pewnego zbioru stereotypowych zasad: jeżeli te zasady są błędne, to i całe życie człowieka, który je systematycznie w umyśle swoim uszykował, będzie tylko wielkim i długim błędem. My to chwalimy zwykle i mówimy »że to jest mieć charakter» kiedy ktoś podług stałych zasad postępuje, a nie pomnimy na to, że taki człowiek utracił raz na zawsze niepodległość woli własnéj, że umysł jego żadnych nie czyni postępów, i że on sam jest ślepym służalcem zastarzałych myśli swoich. Zwiemy to także stałością umysłu i mocą przekonania, kiedy ktoś stoi przy tém, co sobie raz postanowił, i jesteśmy tyle pobłażającymi, iż nie raz uwielbiamy głupca lub uniewinniamy złoczyńcę, dla tego, że nie odstąpił od swego postąpienia, że działał według swego przekonania. To moralne ujarzmienie siebie samego, u samych się tylko prawie mężczyzn przytrafia, swobodność, zawsze jest żywą i w ustawicznéj zostaje czynności w umyśle kobiety. Codziennie zmienia ona swój sposób widzenia rzeczy, pomimo nawet wiedzy swojéj. Wstaje rano jak niewinne dziecię, układa w południe systemat z pomysłów własnych, który jak pałac z kart na wieczór się obala. Jeżeli dziś ma złe zasady, założę się, iż jutro najlepsze mieć będzie. Mniemania odmieniają się u kobiet jak ubiory; kiedy nie masz w umyśle żadnéj panującéj myśli, wtedy nastaje najprzyjemniejszy stan jego, to jest bezkrólewie umysłowe. I to u kobiet w najczystszym zamiarze i najmocniéj działa, przewodniczy im bezpieczniéj po drodze pożycia, jak nasze rozumowo-abstrakcyjne latarnie, które mężczyzn tak często w obłąkanie wprowadzają. Nie myśl jednakże, ażebym tu chciał grać rolę advokati diaboli, i chwalić w kobietach brak charakteru, nad którym nasze młokosy i siwosze, jedni przez Kupidyna, drudzy przez Hymena pokrzywdzeni, ubolewają. Z resztą pamiętać powinieneś, że ja tu mówiąc o wszystkich kobietach, szczególniéj Polki mam na względzie, i że Niemki, pół na pół, z pod tych domniemań wyjąłem. Cały naród Niemiecki ma bowiem przez wrodzoną skłonność do głębokiego zatapiania się w myślach, szczególne zasoby zdolności do stałego charakteru, tak dalece, iż się i kobietom pewien zarodek jego dostał w udziale. Polki nieskończenie się różnią od Niemek. Duch Sławiańszczyzny w ogólności, i zwyczaje Polskie w szczególności, są przyczynami téj różnicy. Nie mówię wszakże że Polki godniejsze są pomiłowania od Niemek: W kwiecistéj dolinie, przy jasnem świetle słońca, chciałbym mięć Polkę za towarzyszkę; w lipowym ogrodzie, promieniem księżyca oświeconym, wybrałbym Niemkę.— Podróż do Hiszpanii, Francyi i do Włoch, chciałbym odbywać w towarzystwie Polki, lecz podróż życia z Niemką. — Rzadkie są między Polkami wzory gospodarności, wychowania dziecinnego, skromnéj uległości i wszystkich cichych cnot niemieckich kobiet: (1) lecz te przymioty i u nas najwięcéj się tylko w miejskim stanie przytrafiają lub między tą szlachtą, która się przez sposób życia do mieszczan zbliża; u reszty zaś szlachty niemieckiéj częściéj i bardziéj brak tych cnot domowych czuć się daje jak u Polaków. U téj klassy Polek nigdy przynajmniéj, pewnéj zalety lub wartości do braku tych cnót nieprzywiązywano, co się u nie jednéj niemieckiéj damy zdarza, która nieposiadając dosyć siły umysłu i pieniędzy, ażeby się nad stan miejski wynieść mogła, przez pogardzanie cnotami mieszczanina i zachowanie nic

(1) To jedno zdanie przekonać nas może i powinno, iż autor nader krótko między naszemi kobietami przebywać musiał.

nie kosztujących wad szlacheckich, od tegoż stanu odróżnić się usiłuje. Polskie kobiety nie cbełpią się z urodzenia swojego, i żadna Polska panna nie wpadnie na myśl szczycenia się z tego, iż przed kilkuset laty jaki jej przodek, był wielkim rycerzem, od stóp do głów uzbrojonym. Uczucia religijne są głębiéj wpojone w umysły niemieckich jak polskich kobiet. Te ostatnie więcéj żyją dla powierzchownych pociech; są to wesołe dzieci, które się żegnają przed świętemi obrazki, i przez życie, jak przez piękną balową salę, przechodzą, śmiejąc się, tańcując i nęcąc wszystkich swemi powabami. Nie nazywam ja awywolą ani lekkomyślnością tego sposobu myślenia Polek, któremu sprzyja swobodność polskich obyczajów z lekkim francuzkim tonem pomięszana; lekki język francuzki z upodobaniem i jako rodowity w Polsce jest używany, (2) i lekka na koniec literatura francuzka, któréj wety, to jest romanse, Polki łakomo pożywają: bo co się tycze czystości obyczajów przekonany jestem iż Niemki w niéj Polek nie przewyższają. Prócz tego, pamiętać trzeba, że Polki są piękne, i że piękne kobiety, dla wiadomych przyczyn, na złośliwe języki najbardziéj są wystawione, i ich potwarzom nigdy nie uchodzą, zwłaszcza, kiedy jak Polki, wesołe i swobodne życie pędzą.«

— Najwyższy olbrzym żyje teraz w Bostonie, nazywa się Hamilavo, ma 9 stóp wysokości, chociaż dopiero skończył lat 19; rzecz jeszcze w nim dziwniejsza, że mu u każdéj nogi po 2 kolana i na każde z nich może przyklękać.

(2) W tem miejscu nader niesłuszna pochwała Przyp. Red.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 513. *D. W.*

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU
W SENACIE RZĄDZĄCYM
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Odnośnie do rozporządzenia Senatu Rządzącego z dnia 25 stycznia r. b. Nro 458, podaje do wiadomości: iż dnia 13 lutego r. b. o godzinie 10 rano odbywać się będzie na gruncie lasu wyciązkiego licytacya publiczna sprzedaży dębów sztuk 56, tudzież chrustu wiklowego morgów 6 prętów 252, następnie dnia 17 t. m. i r. sprzedaży chrustu wiklowego morgów 14 prętów 260 nad wisłą pod wsią Pasieką i Kłokoczynem w dystrykcie Czernichów położonego, wymienione dęby pojedynczo, a chrust na morgi, będą sprzedawane, szacunek więc każdego dęba i morgi chrustu dopiero przy licytacyi podanym zostanie, przeto chęć kupna mający, zaopatrzeni w gotowe pieniądze kurs w kraju mające, w terminach i miejscach oznaczonych znajdować się zechcą, gdzie także o warunkach obowięzujących powezmą wiadomość.

Kraków dnia 28 stycznia 1840 r.

prezydujący Senator
A. Wężyk.
(8r.) Sekr. *Nowakowski*

CENY ZBOŻA
na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 27 Stycznia 1840 r.	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g	z.	g	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy	22	—	21	20	20	15	19	—	18	15	16	—
,, Zyta.....	13	10	11	24	11	15	11	—	10	15	—	—
,, Jęczmien	11	20	10	—	9	20	8	20	8	15	8	—
,, Owsa	7	15	—	—	7	—	—	—	—		—	—
,, Grochu ..	12	15	12	—	11	15	—	—	10	15	—	—
,, Jagieł....	28	—	—	—	25	—	—	—	—	—	—	—
Centnar siana	1	21	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, słomy	1	12	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Sporządzono w Wydziale S. W. i Policyi.

Kraków d. 30 Stycznia 1840 r.

J. *Chaberski* Z. R. W. S. W.